



KOMENTARZ

„*DYSKRYMINACJA W SANATORIACH?*”

W ostatnim czasie jako Green REV Institute otrzymaliśmy informację od Pana Dariusza Szweda, działacza społecznego o potencjalnej dyskryminacji osób, które chcą skorzystać z posiłków wegetariańskich i wegańskich w ramach świadczeń refundowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia w Uzdrawisku Busko-Zdrój. Zgłosił on zastrzeżenia do Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) z uwagi na fakt, że posiłki wegetariańskie i wegańskie w ramach świadczeń refundowanych są wydawane za dodatkową opłatą, a takie rozwiązanie nie jest zgodne z zasadami słuszności i obowiązującymi normami.

W odpowiedzi na jego korespondencję NFZ wskazał, że w dodatkowa opłata za wyżej wskazane posiłki wynika z kosztów związanych z ceną produktów oraz nakładem pracy personelu placówki. Wskazano jednocześnie, że *„diety wegańska i wegetariańska nie są dietami fizjologicznymi. Stosowanie tych diet wymaga ścisłego nadzoru nad stanem zdrowia. W przypadku żywienia zbiorowego sprawowanie wymaganego nadzoru jest utrudnione”*. W odpowiedzi ogólnikowo odesłano do przepisów, które regulują świadczenia opieki zdrowotnej w uzdrowiskach. Stanowisko Narodowego Funduszu Zdrowia wymaga komentarza.

Na wstępie należy wskazać na art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. W przepisie tym wskazano, że świadczeniobiorca ponosi koszty przejazdu na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową i z leczenia uzdrowiskowego albo rehabilitacji uzdrowiskowej oraz **częściową odpłatność za wyżywienie i zakwaterowanie w sanatorium uzdrowiskowym**. Podmiot zobowiązany do finansowania świadczeń opieki zdrowotnej ze środków publicznych pokrywa do wysokości określonej w umowie Funduszu z sanatorium uzdrowiskowym różnicę kosztów wyżywienia i zakwaterowania ubezpieczonego. **Brak jest rozróżnienia w przedmiocie stosowanych diet, a już w szczególności podstawy do przerzucania kosztów „nadzoru” na świadczeniobiorcę.**



Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 23 lipca 2013 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego nie reguluje sposobu ustalania diety w tych placówkach. § 7 ust. 2 tego rozporządzenia stanowi natomiast, że **odpłatność**, o której mowa w art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, **stanowi iloczyn liczby dni pobytu i poziomu finansowania przez świadczeniobiorcę częściowych kosztów wyżywienia i zakwaterowania w sanatorium uzdrowiskowym za jeden dzień pobytu określonych w załączniku nr 2 do rozporządzenia**.

Załącznik ten określa poziom finansowania przez świadczeniobiorcę, świadczeniobiorczynię kosztów wyżywienia i zakwaterowania w sanatorium uzdrowiskowym za jeden dzień pobytu w przypadku świadczeń gwarantowanych (a więc i pobytu w sanatorium uzdrowiskowym). **Co istotne, wskazuje on jedynie na koszty ponoszone przez świadczeniobiorcę, świadczeniobiorczynię w zależności od sezonu rozliczeniowego – brak jest jakichkolwiek odniesień do manipulowania kosztami w odniesieniu do rodzaju diety**.

Można zatem ustalić, że stanowisko NFZ w zakresie, w jakim odnosi się do kosztów przygotowania produktów roślinnych oraz cen składników, jak również trudności w nadzorowaniu diety nie ma żadnego uzasadnienia faktycznego, jak i prawnego. Pozostaje zatem odnieść się jeszcze do „*niefizjologiczności diety*”.

To stanowisko NFZ również jest nieuzasadnione. Tytułem przykładu trzeba wskazać na stanowisko Narodowego Centrum Edukacji Żywnościowej – podniesiono w nim, że dieta wegańska dostarcza odpowiedniej ilości białka i wszystkich niezbędnych aminokwasów, spożycie żelaza oraz wapnia wśród wegan i weganek spełnia odpowiednie normy, oraz że odpowiednio zbilansowana dieta wegańska korzystnie wpływa na stan zdrowia człowieka. NCEŻ wskazuje również za WHO, że stosowanie diety wegańskiej związane jest między innymi ze zmniejszonym ryzykiem zachorowania na nowotwory (zwłaszcza okrężnicy i raka prostaty) i choroby układu sercowo-naczyniowego. Weganie, weganki wyróżniają się także mniejszym ryzykiem wystąpienia otyłości, nadciśnienia tętniczego, cukrzycy oraz mniejszą śmiertelnością



z powodu choroby niedokrwiennej serca (<https://ncez.pzh.gov.pl/abc-zywienia/fakty-i-mity-dotyczace-diety-weganskiej/>).

Bezmięsna dieta w placówkach świadczących opiekę zdrowotną jest coraz częściej stosowana (zob. np. przykład szpitali w Nowym Jorku: <https://www.portalspozywczy.pl/zywnosc-roslinna/wiadomosci/szpitalna-dieta-bez-miesa-duze-miasto-rozszerza-eksperyment,214636.html>). Nic dziwnego, mając na uwadze szkodliwość produktów mięsnych – przykładowo wskazuje się, że azotany używane do peklowania mięsa, a szczególnie powstające w trakcie obróbki termicznej nitrozoaminy przekształcają hemoglobinę w methemoglobinę, co powoduje zaburzenia w układzie krążenia u ludzi, obróbka termiczna mięsa, szczególnie w wysokiej temperaturze sprzyja powstawaniu związków o działaniu kancerogennym, a równie ważnym problemem jest skażenie mięsa wirusami, bakteriami oraz pasożytami, które mogą być dla człowieka przyczyną chorób odzwierzęcych (zob. Migdał, W. (2007). *Spożycie mięsa a choroby cywilizacyjne. Żywność Nauka Technologia Jakość*, 14(6)). Politowanie budzi zatem uwaga o „niefizjologiczności” diet wegetariańskiej i wegańskiej.

Narodowy Funduszu Zdrowia – pora zatem przestać zasłaniać się domniemaną niefizjologicznością, trudnościami w nadzorze (które mogą wynikać wyłącznie ze słabej organizacji) czy nieistniejącymi przepisami, a zacząć respektować prawa osób korzystających ze świadczeń opieki zdrowotnej nie tylko w uzdrowiskach, ale w całym systemie zdrowia.

Informację opracował Bartłomiej Gawrecki, koordynator zespołu prawnego Green REV Institute; kontakt bartek@greenrev.org